

Sygn. akt V ACa 80/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Aleksandra Kempczyńska

SA Przemysław Kurzawa

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) z siedzibą w W., J. K., H. K. (1), E. P., W. K., I. Ł. (1), R. P. (1), H. K. (2), B. O., B. B., K. S. i G. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt II C 581/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W., J. K., H. K. (1), E. P., W. K., I. Ł. (1), R. P. (2), H. K. (2), B. O., K. S. i G. B. kwoty po 2272,72 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt dwa grosze) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Przemysław Kurzawa Robert Obrębski Aleksandra Kempczyńska

Sygn. akt VA Ca 80/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 stycznia 2005 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. oraz od czterech osób fizycznych, przy udziale których w listopadzie 2000 r. została przeprowadzona kontrola stanu magazynów i działalności powodowej spółki, związanej także z produkowaniem i wprowadzaniem na rynek w ścisłej współpracy z T. B. (1) prowadzącym działalność pod nazwą (...), na podstawie umów fonograficznych zawartych z pozwanym stowarzyszeniem płyt CD oraz kaset MC, głównie z muzyką z połowy lat 70 – tych, odszkodowania w kwocie 117873000 zł, kwoty 150000 na rzecz Stowarzyszenia (...) i zadośćuczynienia w wysokości 450000 zł na rzecz prezesa powodowej spółki – T. B. (1) tytułem naprawienia szkody polegającej w istocie na doprowadzeniu powodowej spółki do stanu bankructwa wskutek skierowania przez pozwanych zawiadomień o popełnieniu przez prezesa T. B. (1) jako przedsiębiorcy indywidualnego przestępstwa z art. 116 i art. 117 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, doprowadzenia tym samym do zajęcia płyt i kaset należących do powodowej spółki i jej prezesa, który ostatecznie nie został skazany za popełnienie

tych przestępstwa, w efekcie także do finansowej zapaści powodowej spółki, poziom której nie pozwolił nawet na jej postawienie w stan upadłości ze względu na brak środków na pokrycie jej kosztów, wskutek utraty klientów i zaprzestania działalności w efekcie działań podjętych przez pozwanych.

W toku postępowania powódka wielokrotnie zmieniała żądania pozwu i wносиła o dopozwanie kolejnych osób fizycznych spośród członków organów pozwanego stowarzyszenia na podstawie art. 194 § 3 k.p.c., jak też, na tożsamej podstawie prawnej, Skarbu Państwa – Prokuratora Okręgowego w W. i Prokuratora Rejonowego w P.. Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił wnioski dotyczące dopozwania dalszych osób fizycznych, w stosunku do części z niech postępowanie zostało ponadto umorzone wobec cofnięcia pozwu wobec nich. Nie uwzględnił natomiast wniosku dotyczącego wezwania do tej sprawy w charakterze pozwanego Skarbu Państwa działającego przez wskazane organy.

Finalnie pismem z 16 grudnia 2014 r. powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego stowarzyszenia, K. S., G. B., J. K., E. P., B. O., R. P. (1), I. Ł. (2), H. K. (1), H. K. (2), W. K. i B. B. kwoty 150 000 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za doprowadzenie powódki do bankructwa opisanymi w pozwie działaniami, uważanymi przez powódkę za delikt z art. 415 k.c. Wartość szkody, odpowiadającej wartości swojego przedsiębiorstwa, powodowa spółka określała na kwotę należności głównej. Wnosiła także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w celu określenia wartości swojego przedsiębiorstwa. W pozostałym zakresie cofnęła żądania z pozwu i zmieniane w toku procesu ze zrzeczeniem się tych roszczeń.

Na każdym etapie postępowania pozwani wnosili o oddalenie powództwa. Osoby fizyczne pierwotnie pozwane i dopozywane w toku postępowania przez cały jego przebieg zaprzeczały, aby we własnym imieniu podejmowały działania inicjowane przez pozwane stowarzyszenie, które powoływało się na okoliczność legalności kontroli przeprowadzonej w listopadzie 2000 zł i zasadności złożenia zawiadomień o popełnieniu przez T. B. (1) przestępstw z art. 116 i art. 117 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, mimo ostatecznego umorzenia wywołanego nimi postępowania karnego, wyłącznie jednak z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności, jak też na brak związku pomiędzy działaniami pozwanego stowarzyszenia a brakiem środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, które z tej przyczyny nie zostało otwarte wobec powodowej spółki. Pozwani podnosili też zarzut upływu terminu przedawnienia roszczenia opartego na art. 415 k.c. ze względu na wniesienie pozwu znaczenie po trzech latach od wystąpienia zdarzeń, z których powodowa spółka wywodziła podstawę roszczenia dochodzonego w tej sprawie w oparciu o ten przepis.

Wyrokiem z dnia 5 września 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 150 000 000 zł z ustawowymi odsetkami od 24 stycznia 2005 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone wobec skutecznego cofnięcia pozwu. Sąd Okręgowy zasądził ponadto po powódki na rzecz pozwanych kwoty po 671,55 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i przyznał radcy prawnemu B. S., ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, kwotę 7200 zł, powiększoną od należny podatek od towarów i usług, tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Na podstawie zebranych dowodów Sąd Okręgowy ustalił obszernie stan faktyczny sprawy, którego szczegółowe relacjonowaniem nie jest niezbędne z powodów wskazanych w art. 387 § 2¹ k.p.c. Ustalone więc przede wszystkim zostało, że od 1995 r. T. B. (1) prowadził wydawnictwo fonograficzne pod nazwą (...). Przy udziale trzech innych osób fizycznych, w 1996 r., założył ponadto powodową spółkę, w której objął funkcję prezesa jej zarządu. Główny przedmiot jej działania obejmował produkcję płyt CD oraz innych nośników dźwięku i ich zwielokrotnianie, na zlecenie firmy prezes, a także wydawanie czasopism muzycznych, do których dołączane były płyty z repertuaru chronionego przez Stowarzyszenie (...).

Sąd Okręgowy ustalił, że 28 listopada 1996 r. powodowa spółka zawarła z pozwanym stowarzyszeniem umowę dotyczącą jej zezwolenia na reprodukcję nośników dźwięku na zlecenie producentów dysponującym stosowną umową licencyjną zawartą ze Stowarzyszeniem (...) z obowiązkiem przekazywania wykazów wszystkich tłoczonych płyt, tłoczonych zgodnie z koncesją, uzyskaną decyzją Ministra Kultury i Sztuki z 16 grudnia 1996 r. wydaną na rzecz powódki uznanej za zakład pracy chronionej.

Sąd Okręgowy opisał również szczegółowo umowy zawierane w 1997 r. przez T. B. (1) ze Stowarzyszeniem (...) na zwielokrotnianie oraz wprowadzania do obrotu nośników dźwięku z repertuarem chronionym, w tym umowę fonograficzną o współpracy na czas nieokreślony, która obowiązywała do 3 marca 1999 r. i była przez pozwaną kontrolowana od 11 lutego do 5 marca 1999 r. z efektem wykazującym nieprawidłowości w działaniach powódki oraz T. B. (1), traktowanych przez (...) jako jeden podmiot umowy fonograficznej pod nazwą (...), w tym w zakresie dokumentacji, raportów i braku rozliczenia 2894887 sztuk płyt CD oraz braku opłaty licencyjnej od 99440 sztuk kaset MC. Nieprawidłowości doprowadziły do rozwiązania umowy, która łączyła T. B. (1) i (...), zaległość z której wyniosła 2000000 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że 13 sierpnia 1990 r. pomiędzy tymi samymi stronami doszło do podpisania porozumienia dotyczącego spłacenia tej zaległości oraz wyrażenia przez (...) zgody na sprzedaż nośników wyprodukowanych przez firmę (...) pod warunkiem spłacania tej zaległości w ratach, na które obie strony się umówiły w tym porozumieniu. T. B. (1) 18 sierpnia 1999 r. złożył ponadto oświadczenie o poddaniu się egzekucji w zakresie tych uzgodnień aktem notarialnym, któremu na wniosek Stowarzyszenia (...) w 2000 r. została nadana klauzula wykonalności. W 1999 r. zostały ponadto, jak ustalił Sąd Okręgowy, zawarte pomiędzy tymi samymi stronami cztery umowy licencyjne na jednorazowe zwielokrotnianie płyt z repertuaru chronionego przez (...). Zobowiązania z tych umów zostały wykonane, z tym że wpłaty 50000 zł z 20 czerwca 2000 r. i z 12 lipca 2000 r. określone przez T. B. (1) jako „tantiemy autorskie” zostały zaliczone na porozumienie z 13 sierpnia 1999 r przez (...), który uznał, że nieopłacenie tantiem zgodnie z umową nr (...) doprowadziło od jej nieważności. Pismem z 1 grudnia 1999 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, (...) zakazał T. B. (1) dalszego zwielokrotniania i rozpowszechniania nośników objętych umową licencyjną nr (...). Ustalono również zostało, że do końca 2000 r. T. B. (1) wpłacił 415000 zł w poczet długu określonego tym porozumieniem na 2000000 zł, jak też że po 30 czerwca 2000 r., pomimo braku umów licencyjnych i zaległości w podanym zakresie, powódka nadal tłoczyła płyty CD i kasety MC, które także przygotowywała do nasilonej sprzedaży przed świętami Bożego Narodzenia. Wobec pojawienia się na rynku dużej ilości tych nośników, 13 listopada 2000 r. (...) poinformował T. B. (1) z planie przeprowadzenia kontroli od 21 listopada 2000 r. Powoda spółka została uprzedzona w tym samym czasie o odpowiedzialności za sprzedawanie bezprawnie wydawanych nośników i poproszona o przygotowanie dokumentacji do kontroli, która została rozpoczęta 21 listopada 2000 r. w magazynie przy ul. (...) w P., najmowanym przez powódkę. Na polecenie T. B. (1) przygotowano całą dokumentację. Wykonujący kontrolę w imieniu Stowarzyszenia (...) odręcznie zliczał nośniki bez weryfikacji, które z nich należą do powódki, które zaś do T. B. (1), który prosił o przełożenie tej kontroli na styczeń 2001 r. Propozycja tego rodzaju została przekazana przez J. K. K. S., który miał uzależnić przychylne jej rozpatrzenie od wpłacenia przez T. B. (1) 50000 zł na rzecz (...). Do przesunięcia terminu kontroli ostatecznie nie doszło. Kontrolerzy ustalili, jak podał Sąd Okręgowy, dużą ilość nielegalnie, czyli bez wymaganych licencji, wyprodukowanych przez powódkę nośników, o czym 27 listopada 2000 r. poinformowali również kierownictwo Stowarzyszenia (...), w skład organów którego wchodziły pozostałe pozwane osoby fizyczne, które również zdecydowały o złożeniu na policji w P. zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 116 ust. 3, art. 117 ust. 2 oraz art. 118 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w którym podano, że znaczne ilości nośników zostały sprzedane przez T. B. (1) na rzecz powódki, jak również że kwota zaległości w opłatach z tego tytułu została określona szacunkowo oraz że jej ostateczne określenie wymaga zbadania pełnego stanu magazynów obu firm. W dniu składania zawiadomienia, jak podał Sąd Okręgowy, (...) nie miał jeszcze pełnych zestawień, które z nośników zostały nielegalnie wprowadzone do obrotu. Osobne zawiadomienie podobnej treści tego samego dniałożył również na policji w P. J. K. jako pracownik Stowarzyszenia (...). Ustalono też zostało, że 29 listopada 2000 r. prezydium stowarzyszenia zaakceptowało wskazane działania. Podjęła bowiem decyzję, by złożonego zawiadomienia nie wycofywać.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, w dniu 27 listopada 2000 r. zostało wszczęte dochodzenie wskutek opisanego zawiadomienia. Zażądano następnego dnia od T. B. (1) wydania płyt kompaktowych oraz kaset nielegalnie wyprodukowanych i zarządzono dokonanie przeszukań w magazynach przy ul. (...) w P. i przy ul. (...) w W.. Przy czynności przeszukania uczestniczyli także pracownicy (...) J. K. i R. L.. Zostały one zakończone 22 grudnia 2000 r. zajęciem ponad 2 200 000 nośników dźwięku, dokumentacji i matryc na podstawie wydanego w tym dniu postanowienia Prokuratora Rejonowego w P.. Postanowieniem zaś z 8 lutego 2001 r., jak podał Sąd Okręgowy, zajęte przedmioty zostały uznane za dowody rzeczowe. Postanowienie tej treści zostało ponadto utrzymane w mocy

postanowieniem Prokuratora Okręgowego z 8 marca 2001 r., którym zażalenie T. B. (1) nie zostało uwzględnione. Zabezpieczone nośniki pozostały w magazynie powódki. W dniu 20 czerwca 2001 r. zostało wszczęte śledztwo. Doszło także osobno w 2001 r. do umorzenia postępowania zainicjonowanego zawiadomieniem T. B. (1) o usiłowaniu wymuszenia haraczu przez J. K..

Sąd Okręgowy ustalił, że w opisanym okresie powódka przestała swoje zobowiązania spłacać i 25 kwietnia 2001 r. wystąpiła o ogłoszenie upadłości. Jako przyczynę swoich trudności finansowych wskazywała na postępowanie zainicjonowane zawiadomieniem złożonym przez (...) i odmowę zawierania umów licencyjnych. Postanowieniem z 27 sierpnia 2001 r. wniosek o ogłoszenie upadłości powódki został oddalony ze względu na brak w jej majątku środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Od połowy 2001 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, powódka zaniechała dalszego prowadzenia działalności.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że na polecenie prokuratury, mając pełny dostęp do zatrzymanych płyt i kaset oraz do zabezpieczonej dokumentacji, w toku przedłużonego śledztwa (...) opracował i 5 listopada 2001 r. przedstawił prokuratorze zestawienie nośników dźwięku, z którego wynikała legitymacja tego stowarzyszenia do ochrony konkretnych tytułów, które T. B. (1) zwielokrotniał bez uprawnień. Ustalono też, że w dniu 16 listopada 2001 r. zostały mu przedstawione zarzuty popełnienia przestępstw penalizowanych przepisami prawa autorskiego. Z kolei 29 grudnia 2001 r. przeciwko T. B. (1) został skierowany akt oskarżenia. Postępowanie było prowadzone ostatecznie przez Sąd Okręgowy w Warszawie pod sygn. XII K 2/12. Dowody z nośników były zaś przekazywane z Biura Dowodów Rzeczowych do dalszego opracowania przez pracowników Stowarzyszenia (...). W międzyczasie też T. B. (1) został uniewinniony od zarzutu udaremniania egzekucji swojego oświadczenia o poddaniu się egzekucji poprzez zbycie 3,5 mln płyt CD i kaset MC, zagrożonych zajęciem. Według ustaleń Sądu Okręgowego, T. B. (1) występował też na drodze postępowania cywilnego przeciwko Stowarzyszeniu (...) o naprawienie własnej szkody i wyrównanie strat moralnych związanych ze skutkami kontroli przeprowadzonej w listopadzie 2000 r. Postępowanie to nie zostało zakończone. Oddalony prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 września 2010 r., I C 787/08, został natomiast pozew T. B. (1) przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuratorowi Okręgowemu w Warszawie o naprawienie szkody z podanego tytułu oszacowanej przez powoda na kwotę 413291617,70 zł oraz o zadośćuczynienie w wysokości 500000 zł i zasądzenie kwoty 100000 zł na wskazany w tym pozwie cel społeczny. T. B. (1) został również uznany za winnego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. o bezpodstawne oskarżenie J. K. o popełnienie przestępstwa wymuszenia haraczu w kwocie 500000 zł, wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Woli z 3 kwietnia 2014 r., V K 375/13, który został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 20 października 2014 r., IX Ka 885/14. Postanowieniem z dnia 28 listopada 2014 r. prokurator odmówił ponadto wszczęcia śledztwa wywołanego zawiadomieniem T. B. (1), które dotyczyło popełnienia przez J. K. przestępstwa składania fałszywych zeznań. Postępowanie, które dotyczyło manipulacji dokumentami przez (...), również wywołana zawiadomieniem T. B. (1), zostało natomiast umorzone z powodu braku znamion tego przestępstwa.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w sprawie XII K 2/12 Sądu Okręgowego w Warszawie została opracowana opinia Instytutu (...) w W., z której wynikało, że wskazana w akcie oskarżenia na 4438015 liczba nośników CD, które zostały zwielokrotnione przez T. B. (1) bez licencji, wynosiła nie mniej niż 3611870, jak też że podana w tym akcie na 310931 liczba kaset MC, zwielokrotnionych bez licencji, nie była faktycznie mniejsza niż 240790. Ustalono również w tej opinii, że liczba wprowadzonych do obrotu przez oskarżonego bez licencji płyt CD nie była mniejsza niż 1674080, podczas gdy w akcie oskarżenia podana była liczba 2627989, jak również że liczba kaset MC, określona w tym akcie na 185706, faktycznie wyniosła 240790. Ustalono również, że wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 29 listopada 2000 r. T. B. (1) jako właściciel (...) i prezes jednoosobowego zarządu spółki S. R. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 116 ust. 1, 2, 3 i art. 117 ust. 1 i 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz skazany na rok pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny, jednak z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata, jak również że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 kwietnia 2016 r., II AKa 105/16, wyrok Sądu Okręgowego został uchylony, postępowanie zostało z kolei umorzone wobec przedawnienia karalności przestępstw przypisanych T. B. (1). Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że postanowieniem z 30 czerwca 2016 r., XII K 2/12, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 45a k.k. przepadek dowodów rzeczowych stanowiących zajęte w listopadzie 2000 r.

płyty i kasyety, które w opinii sporządzonej w tym postępowaniu karnym zostały uznane za pochodzące z przestępstwa. Postanowieniem z 27 września 2016 r., IIA Kz 495/16, Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy powołane postanowienie.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do uwzględnienia powództwa, ani też do jako pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratora Okręgowego w W. oraz Prokuratora Rejonowego w P. i Prezesa Sądu Okręgowego w W., zgodnie z art. 194 § 3 k.p.c., ze względu na odrębność podstawy faktycznej żądań, które były skierowane wobec (...) u i osób fizycznych wchodzących w skład jego organów albo pracowników, które przeprowadzały kontrolę w listopadzie 2000 r., jak też brak przeszkód do wniesienia osobnej sprawy przeciwko Skarbowi Państwa przez powódkę, która w przeprowadzeniu tej kontroli oraz w złożeniu zawiadomień o popełnieniu przestępstw, za które T. B. (1) nie zostało ostatecznie skazany, dostrzegając przyczyną swojego bankructwa, a tym samym przypisania pozwanym odpowiedzialności deliktowej przewidzianej art. 415 i art. 416 k.c. Sąd Okręgowy nie dopatrył się jednak bezprawnego działania po stronie Stowarzyszenia (...), ani zamiaru wyrządzenia powódce szkody oraz naruszenia dobrego imienia powódki jako przesłanki roszczeń opartych na art. 23 i 24 k.c., które zostały zgłoszone w pozwie, lecz ostatecznie zostały cofnięte w toku postępowania, które w tym zakresie zostało umorzone w pierwszym punkcie wyroku Sądu Okręgowego, który dalsze rozważania ograniczył przede wszystkim do roszczenia deliktowego i stwierdził w pierwszej kolejności, że w stosunku do pozwanych osób fizycznych powództwo nie mogło zostać a limine uwzględnione już z tego powodu, że żadna z tych osób nie podejmowała w listopadzie 2000 r. we własnym imieniu działania w stosunku do powódki, ani wobec T. B. (1). Każda z nich działała w imieniu Stowarzyszenia (...) jako członek organu albo pracownik. W ocenie Sądu Okręgowego, z tej przyczyny nie można było uznać procesowej legitymacji biernej pozwanych osób fizycznych. Powództwo wniesione w stosunku do tych osób podlegało z tej przyczyny oddaleniu. Przeszkoda do jego uwzględnienia w stosunku do każdego z pozwanych polegała ponadto na braku przesłanek z art. 415 i art. 416 k.c. Ciężar ich wykazania, jak wskazał Sąd Okręgowy, spoczywał na powódce, która nie zdołała wykazać przede wszystkim bezprawności działania Stowarzyszenia (...), ani jego związku z swoim bankructwem.

Analizując wskazane w uzasadnieniu przepisy prawa autorskiego, Sąd Okręgowy uznał przede wszystkim, głównie w oparciu o art. 104 i art. 105 tego prawa, że (...) był legitymowany do przeprowadzenia kontroli, która została zarządzona w listopadzie 2000 r., jako organizacja zbiorowego zarządzania oraz ochrony praw twórców, w tym do uzyskania informacji dotyczących działania powódki i T. B. (1) jako wydawcy fonograficznego, także w oparciu o umowy, które (...) zawierał z T. B. (1) i powodową spółką. W ocenie Sądu Okręgowego, opartej na analizie przepisów prawa autorskiego, w tym relacji znaczenia prawnego pomiędzy art. 17 a art. 94 ust. 2 tego prawa, jak też opinii Instytutu sporządzonej na potrzeby postępowania karnego, które było prowadzone przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod sygn. akt XXI K 2/12, na zwielokrotnianie nośników w postaci płyt CD i kaset MC T. B. (1) musiał uzyskiwać licencje od Stowarzyszenia (...), bez których ich produkcja przez powodową spółkę naruszała powołane przepisy prawa, zaś prowadzenie takiej działalności bez uzyskania wymaganych licencji stanowiło też podstawę odpowiedzialności przewidzianej powołaną ustawą, w tym również karnej z art. 116, art. 117 i art. 118 ustawy. Z umów zawartych ze Stowarzyszeniem (...), jak podał Sąd Okręgowy, wynikało bowiem, że firma (...) była uprawniona do produkcji i rozpowszechniania utworów objętych ochroną, którą to stowarzyszenie wykonywało, wyłącznie do końca marca 2000 r., w oparciu o umowę licencyjną nr (...). Do tego czasu, jak uznał Sąd Okręgowy, wszystkie nośniki powinny być zostać sprzedane. Umowa nr (...) nie była bowiem ważna ze względu na nieuiszczenie przez T. B. (1) wynagrodzenia do wysokości uzgodnionej przez strony we wcześniej zawartym porozumieniu. Sąd Okręgowy wskazał, że nawet przy uznaniu, że powołana umowa licencyjna była ważna, obowiązywała wyłącznie do końca czerwca 2000 r. Późniejsze więc zwielokrotnianie nośników naruszało powołane przepisy prawa autorskiego i stanowiło źródło odpowiedzialności, do której T. B. (1) miał zostać przez właściwe organy pociągnięty, został objęty aktem oskarżenia i postępowaniem, które było prowadzone pod sygn. XII K 2/12 i zakończone wyrokiem, w którym T. B. (1) został uznany za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów przestępczych. Uchylenie tego wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie było zaś spowodowane wyłącznie przedawnieniem karalności tych przestępstw. Nie podważało to jednak winy T. B. (1). Zachodziły ponadto przesłanki do uznania nośników zajętych pod koniec 2000 r. za przedmioty pochodzące z przestępstwa, a tym samym do orzeczenia ich przepadku, postanowieniem Sądu

Okręgowego w Warszawie z 30 czerwca 2016 r., również wydanym w sprawie XII K 2/12, utrzymanym w mocy postanowieniem z 27 września 2016 r. Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wydanym pod sygn. akt IIA Kz 495/16.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł też bezprawności działania Stowarzyszenia (...) w samym złożeniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia podanych przestępstw przez podmiot pokrzywdzony, korzystający z uprawnień, które są przewidziane ar. 122¹ prawa autorskiego, a tym bardziej w przeprowadzeniu ze strony pracowników tego stowarzyszenia kontroli zarządzonej w listopadzie 2000 r., której wyniki były wystarczające do złożenia takiego zawiadomienia, a tym samym zainicjowania postępowania, w toku którego ustalony został też rozmiar przestępstwa, ostatecznie wykazany w treści opinii Instytutu (...). Sąd Okręgowy wskazał, że pozostałe działania wywołane zawiadomieniem złożonym przez Stowarzyszenie (...) wskutek kontroli przeprowadzonej w listopadzie 2000 r. leżały w gestii organów ścigania, na które pozwani nie mieli wpływu, również w zakresie czynności związanych ze zbieraniem dowodów, przy których (...) był zaangażowany, czyli które zostały zakończone zestawieniem zawierającym wykaz nośników nielegalnie wyprodukowanych i wprowadzonych do obrotu, które zostało przez (...) przedstawione prokuraturze w listopadzie 2001 r. Postanowienie o uznaniu zajętych nośników za materiał dowodowy, jak podał Sąd Okręgowy, zostało utrzymane w mocy przez Prokuraturę Okręgową. Jego wydanie nie mogło więc świadczyć o bezprawności działania pozwanych, ani też wykazywać związku pomiędzy prowadzeniem postępowania zakończonego wyrokiem skazującym wydanym w sprawie XII K 2/12, następnie uchylonym tylko z powodu przedawnienia karalności przestępstw zarzuconych T. B. (1), a bankructwem powódki, zwłaszcza że liczba zajętych nośników sięgała 2200000 sztuk i nie zostało wykazane, aby pracownicy Stowarzyszenia (...), w tym J. K. dopuścili się przestępstw składania fałszywych zeznań albo wymuszania haraczu na szkodę powódki lub T. B. (1).

W końcowej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że nie zostało w tej sprawie również wykazane, aby zajęcie nośników objętych ochroną ze strony (...) u uniemożliwiło powódce dalsze prowadzenie podobnej działalności. W dniu 27 listopada 2000 r., jak podał Sąd Okręgowy, powódka dysponowała łącznie ponad sześcioma milionami płyt, spośród których czterema milionami mogła swobodnie obracać. Mogła ponadto prowadzić działalność związaną z wydawaniem prasy muzycznej. Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał również wyliczenia wartości szkody przez powódkę w oparciu o ceny płyt z okresu po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, czyli przy uwzględnieniu zdarzenia, które wystąpiło ponad cztery lata później w stosunku do momentu zajęcia płyt w podanej liczbie, czyli jednej trzeciej zasobów, którymi powódka mogła w tym czasie dysponować.

Za uzasadniony Sąd Okręgowy uznał ponadto zarzut przedawnienia tego roszczenia, które powódka wywodziła z art. 415 i art. 416 k.c. Zajęcie nośników zostało dokonane 22 grudnia 2000 r. Wniosek o ogłoszenie upadłości powódki został natomiast złożony 25 kwietnia 2001 r. Pozew o roszczenie oparte na tych przepisach został z kolei złożony 24 stycznia 2005 r., czyli ponad cztery lata po zajęciu, prawie cztery przez złożeniem tego wniosku, przy braku zdarzeń, które przerywałyby bieg trzyletniego terminu przedawnienia tego roszczenia z art. 442 § 1 k.c., jak też przy braku podstaw do przyjęcia, że zarzucony stronie pozwanej delikt został popełniony wskutek przestępstwa, zwłaszcza że pozew T. B. (1), dotyczący podobnego roszczenia, skierowany do Sądu Okręgowego w Warszawie oraz rozpoznawany pod sygn. I C 844/02, został złożony przed upływem wskazanego terminu przedawnienia. Z przeczności oraz w związku z pierwotnym żądaniem pozwu, dotyczącym również ochrony dóbr osobistych, Sąd Okręgowy wskazał na koniec, że oparte na tej podstawie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie ze względu na brak bezprawności działania osób pozwanych i Stowarzyszenia (...), na którym powództwo zostało oparte. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i przy zastosowaniu § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, a ponadto zgodnie z art. 122 k.p.c. i § 19 pkt 1 oraz § 20 tego rozporządzenia.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy co do wysokości szkody doznanej przez powódkę, w tym oddalenie wniosków dotyczących opinii biegłych, zgłoszonych w celu jej wykazania, zanim zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego z 20 kwietnia 2016 r., którym uchylony został wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie,

który zapadł w sprawie XII K 2/12, jak też poprzez przyjęcie za podstawę orzekania w tej sprawie niezweryfikowanej instancyjnie dokumentacji zebranej w karnym postępowaniu, które było prowadzone pod podaną sygnaturą akt, wskutek czego powódka została pozbawiona prawa do rzetelnego procesu z art. 45 Konstytucji RP oraz prawa do obrony, a ponadto poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który mógłby ocenić prawidłowość rozliczeń umowy nr (...), a tym samym pominięcie, że wpłaty kwot 50000 zł i 30000 zł dotyczyły tej umowy. Następny zarzut apelacji dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie dowodów zebranych w sprawie oraz przyjęcia na ich podstawie, że kontrola przeprowadzone w okresie od 21 – do 24 listopada 2000 r. była zgodna z prawem oraz że pismo z 13 listopada 2000 r. dotyczyło faktu ujawnienia na rynku dużej ilości nowych nośników, jak też że wyniki kontroli z tego okresu uzasadniały złożenie zawiadomienia o przestępstwie, wynikające z pominięcia tego, że w jej toku nie spisano kart produkcyjnych i nie porównano ich z zawartością magazynów, a tym samym brak uznania, że w czasie trwania stałej umowy produkowano dowolne nakłady nośników, od których tantiemy należały się dopiero po sprzedaży oraz że powódka mogła sprzedawać zapasy magazynu w zakresie legalnych nośników, których zajęcie wywołało szkodę, jak też uznanie, że zaległość powódki wobec Stowarzyszenia (...) wynosiła na dzień 30 czerwca 1999 r. dwa miniony złotych, czyli że powstała już przed zbyciem nośników z chronionym repertuarem, a ponadto że podczas rozprawy w sprawie V K 375/13 T. B. (1) dopisał na zestawieniu przelewów, że dwie wpłaty powinny zostać zaliczone na poczet umowy nr (...), że od 30 czerwca 2000 r działania powódki były nielegalne oraz że powódka powinna posiadać zawartą ze Stowarzyszeniem (...) umowę licencyjną uprawniającą do produkcji, zwielokrotniania i rozpowszechniania nośników dźwięku, wskutek pominięcia, że producentem fonograficznym była wyłącznie firma jej prezesa T. B. (1), powódka zaś jako nabywca płyt wydawanych przez (...) nie była zobowiązana do zawierania umów licencyjnych, że nie była zobowiązana do wnoszenia opłat na rzecz Stowarzyszenia (...) oraz że nie wykazano okoliczności nabycia zajętych nośników dźwięku od firmy (...), mimo że przyznawali to także kontrolerzy tego stowarzyszenia, a tym samym że nie nastąpiło wyczerpanie praw autorskich, że (...) był więc uprawniony do przeprowadzenia kontroli działalności powódki oraz że był legitymowana w zakresie ochrony konkretnych tytułów ujętych w zestawieniu sporządzonym na polecenie prokuratury, a ponadto poprzez niezasadne uznanie, że z opinii powołanego Instytutu (...) wynikało, że nośniki zostały wyprodukowane nielegalnie lub że pochodziły z przestępstwa, jak też zaniechanie wszechstronnej oceny zeznań J. K.. Kolejna grupa zarzutów dotyczyła naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. art. 65 § 1 k.c. poprzez błędną ocenę treści zawiadomienia o przestępstwie, które dotyczyło braku opłat, nie zaś nielegalności produkowanych nośników i oświadczenia przedstawiciela powódki w sprawie dokonanej wpłaty i jej zaliczenia na poczet porozumienia z 13 sierpnia 1999 r. zamiast na rozliczenie umowy nr (...), wymagające także pokwitowania, stosownie do art. 451 k.c. Następny zarzut dotyczył naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 361 k.c. poprzez niedostrzeżenie związku pomiędzy zajęciem nośników stanowiących cały wartościowy majątek powódki a faktem zaprzestania przez skarżącą działalności i koniecznością zaciągnięcia kredytu w Gwarantowanym Funduszu Świadczeń Pracowniczych oraz oddania całej linii produkcyjnej oraz że pozostałe nośniki nie mogły pozwolić na kontynuowanie działalności. Apelacja została także oparta na naruszeniu przez Sąd Okręgowy: art. 442 i art. 442¹ k.c. przez bezzasadne uwzględnienie zarzutu przedawnienia; art. 94 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez wadliwą jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie obowiązku wymagania licencji i brak przyjęcia, że zgoda twórców (licencja) dotyczy tylko pozwolenia na pierwsze utrwalenie utworu przez producenta fonograficznego oraz poprzez uznanie, że zaniechanie płatności przewidzianych umową licencyjną wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 116 ust. 1 powołanej ustawy. Ostatnie zarzuty dotyczyły naruszenia art. 415, art. 416 i art. 417 § 2 zw. z art. 361 § 1 k.c. przez niedostrzeżenie związku między doznaniem przez powódkę szkody a działaniem pozwanych wyczerpującym przesłanki deliktu popełnionego przez osoby, które pełniły funkcje statutowych władz nadzorczych, zobowiązanych do działania w pełni zgodnego z prawem na podstawie udzielonego zezwolenia przez władzę publiczną.

Na podstawie opisanych skrótowo zarzutów, powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od każdego z pozwanych kwoty 150 000 000 zł z ustawowymi odsetkami od 24 stycznia 2005 r. do dnia zapłaty i ich obciążenie poniesionymi kosztami procesu w obu instancjach, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 380 k.p.c. domagała się ponadto uwzględniania i przeprowadzenia dowodów oddalonych przez Sąd Okręgowy, zgłoszonych w treści powołanych w apelacji pism procesowych. Osobne

piśmo określone jako apelacja wniósł również prezes powodowej spółki, w której zawarł dodatkowe uzasadnienie zarzutów apelacyjnych.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnosili o jej oddalenie i obciążenie powoda poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były poprawne i wyjątkowo rozległe. Przekraczały nawet zakres okoliczności prawnie relewantnych, czyli o istotnym dla sprawy znaczeniu. Zarzuty apelacji, które dotyczyły zaniechanie dokonania jeszcze szerszych ustaleń, zwłaszcza co do przyczyn, przebiegu i wyników kontroli przeprowadzonych przez (...) w 1999 r. oraz w listopadzie 2000 r., jak również ich wpływu na ocenę zasadności powództwa opartego na art. 415 i art. 416 k.c., związane z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c., w tym poprzez oddalenie wniosków dowodowych dotyczących dokonania jeszcze szerszych ustaleń, w tym związanych z oceną wartości przedsiębiorstwa powódki, jak też oparcia dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń na ocenie dowodów zebranych w sprawie karnej, która była prowadzona przez Sąd Okręgowy pod sygn. XII K 2/12 i została zakończona nieprawomocnie wyrokiem skazującym T. B. (1) za przestępstwa z art. 116 i art. 117 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który w wyniku kontroli odwoławczej zostały uchylony przez Sąd Apelacyjny, który też umorzył postępowanie z powodu przedawnienia karalności tego czynu, nie były uzasadnione i nie zasługiwały na uwzględnienie już z tego powodu, że wskazane okoliczności nie były w istocie decydujące dla wyniku tego postępowania, czyli dla oceny zasadności powództwa, które nie zasługiwało na uwzględnienie nie tylko z powodu niewykazania przez powódkę bezprawności działania strony pozwanej, w tym zwłaszcza Stowarzyszenia (...), jego pracowników oraz członków organów statutowych, lecz przede wszystkim z powodu nieistnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy opisanymi w pozwie, jak też wśród ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, działaniami tego stowarzyszenia wobec powódki i T. B. (1) a bankrutstwem powodowej spółki. W zakresie, w którym zarzuty apelacji dotyczyły ustaleń faktycznych, w istocie nie dochodziło o kwestionowanie faktów, które zostały przez Sąd Okręgowy wprost opisanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz niedokonanie przez Sąd Okręgowy ustaleń w zakresie okoliczności, które zdaniem skarżącej miały w tej sprawie znaczenie, podczas gdy w istocie nie były prawnie relewantne, albo też o odmienną ocenę prawnego znaczenia tych okoliczności, na które powódka się w tej sprawie powoływała i usiłowała przekonać Sąd Okręgowy o ich istotnym znaczeniu oraz o tym, że przemawiały one za zasadnością powództwa, które nie tylko ze względu na brak bezprawności działania Stowarzyszenia (...) oraz jego pracowników i członków organów, lecz także ze względu na brak związku przyczynowego we wskazanym zakresie co do zasady nie zasługiwało jednak na uwzględnienie. Przeciwno jego zasadności przemawiała osobno też trafna ocena zarzutu przedawnienia, który zasługiwał na uwzględnienie. W zakresie zaś osób fizycznych, które zostały pozwane i były dopytywane w toku postępowania, za osobną przyczynę bezzasadności powództwa oraz apelacji należało uznać brak materialnej legitymacji biernej po stronie tych osób, który zasadnie został przez Sąd Okręgowy uwzględniony, a nie został objęty zarzutami apelacji, oczywiście wręcz bezzasadnej w odniesieniu do pozwanych osób fizycznych. Brak tej treści zarzutu nie zwalniał jednak Sądu Apelacyjnego od zajęcia stanowiska w tym zakresie. Chodziło bowiem o prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego, decydujących o braku albo posiadaniu legitymacji materialnej po stronie pozwanych osób fizycznych. Nie bez znaczenia pozostawały również oceny prawne dokonane w innych sprawach, w których na tle tożsamego niemal stanu faktycznego, naprawienia szkody wywodzonej z tych samych działań dochodził bezskutecznie T. B. (1) jako indywidualny przedsiębiorca, w szczególności w sprawie I C 787/08, w której powództwo zostało prawomocnie oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 września 2010 r., zaś apelacja powoda wniesiona od tego wyroku została odrzucona postanowieniem z 13 grudnia 2010 r. Przy uwzględnieniu wyników zakończonych postępowań karnych, zwłaszcza w sprawie XII K 2/12 Sądu Okręgowego w Warszawie, jak też braku dowodów uzasadniających twierdzenie, że delikt, na który skarżąca powoływała się w tej sprawie na uzasadnienie roszczenia odszkodowawczego, został uzyskany za pomocą przestępstwa, dokonywanie tak szerokim ustaleń i poddanie ocenie prawnej wyjątkowo rozległego stanu faktycznego było nawet zbędne. W większym jeszcze stopniu można było się odwołać do argumentów formalnych i do zasadności zarzutów dotyczących przedawnienia i legitymacji biernej. Nie sposób każdym razie podzielić zasadności zarzutów apelacji, która pomijała

wiele aspektów formalnoprawnych i opierała się na wymaganiu, aby na potrzeby tego postępowania Sąd Okręgowy nie tylko ustalił jeszcze szerszy stan faktyczny, lecz osobnej, w pełni merytorycznej ocenie poddał wszystkie okoliczności, w tym takie, które zostały prawomocnie ocenione w wielu innych sprawach, których wyniki były istotne dla również oceny zasadności niniejszego powództwa. Nie sposób uznać tym bardziej, aby Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty tej sprawy albo by bezzasadnie oddalił wnioski dowodowe, na które powódka się powoływała dla wykazania rozmiaru szkody, której miała doznać wskutek opisanych w pozwie działań Stowarzyszenia (...), pracowników i członków jego organów statutowych. Oparła w każdym razie żądanie pozwu na twierdzeniu, że kontrola z listopada 2000 r. nie była uzasadniona, że nie dawała podstawy do złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez T. B. (1) przestępstw, przedawnienie karalności których przez Sąd Apelacyjny zostało potwierdzone wyrokiem z 20 kwietnia 2016 r., IIA Ka 105/16, oraz że zajęcie 2200 000 nośników dźwięków na okres toczenia się tej sprawy spośród niemal trzy razy większej liczby tych nośników pozostających w dyspozycji powódki i T. B. (1) w listopadzie 2000 r. było przyczyną bankructwa powódki, spowodowanego przez pozwanych. Sąd Apelacyjny tego stanowiska nie podzielił. Przychylił się natomiast do argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy, który trafnie uznał, że działania pozwanych nie były przyczyną szkody, nie miały charakteru bezprawnego, że roszczenie uległo przedawnieniu oraz że zostało skierowane do osób fizycznych niemających biernej legitymacji materialnej. Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny w całości za prawidłowe uznał ustalenia Sądu Okręgowego, przy dokonywaniu których nie dopatrył się ani naruszenia art. 227 k.p.c., ani też przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., na których oparte zostały ustalenia przyjęte za podstawę wyroku zasadnie oddalającego powództwo, zgodnego z powołanymi w apelacji przepisami prawa materialnego, w tym art. 415 i art. 416 k.c., których naruszenie również Sąd Apelacyjny się nie dopatrył.

W odniesieniu do pozwanych osób fizycznych, zarówno pracowników, którzy uczestniczyli w kontroli z listopada 2000 r., i złożyli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez T. B. (1) przestępstw z art. 116 i art. 117 prawa autorskiego, jak i członków organów statutowych, którzy podjęli decyzję o niewycofywaniu tego zawiadomienie, osobną, wystarczającą w pełni wystarczającą, lecz niewyłączną, przyczyną bezzasadności powództwa był, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, nieusuwalny brak w zakresie czynnej legitymacji materialnej, wynikający z poprawnej oceny, zgodnie z którą wszystkie pozwane osoby fizyczne, wykonując podane czynności, nie działały w imieniu własnym, lecz w imieniu i ze skutkiem dla Stowarzyszenia (...). Powódka w pozwie i w dalszym toku procesu twierdziła wprawdzie, że pozwane osoby fizyczne też ponosiły, obok tego stowarzyszenia, osobistą odpowiedzialność z tytułu deliktu, którego popełnienie przypisywała wszystkim pozwanym, każdy pozwany był więc legitymowany formalnie jako podmiot powództwa będący zarazem stroną pozwaną w tym procesie, również wskutek dopozwania części tych osób w jego toku. Żadna z tych osób nie mogła być jednak podmiotem stosunku cywilnego opisanego w pozwie właśnie dlatego, że nie działała we własnym imieniu jako sprawca deliktu, na który powoływała się powódka, lecz tylko w imieniu tego podmiotu, który w stawnie faktycznym ustalonych przez Sąd Okręgowy tylko w swoim imieniu podejmował działania, na których zostało oparte twierdzenie, jakoby stanowiło ono czyn niedozwolony na szkodę powódki. Pozwane osoby fizyczne nie mogły więc ponosić osobistej odpowiedzialności wobec powódki z tytułu działań podejmowanych w imieniu pozwanego stowarzyszenia, nawet w wypadku uznania odpowiedzialności (...) u wobec powódki. Dodać tylko należy, że niewykazanie popełnienia przez to stowarzyszenie deliktu opisanego w pozwie z pozostałych powodów, niezwiązanych z oceną legitymacji biernej pozwanych osób fizycznych, tym bardziej nie uzasadniało uwzględnienia tego powództwa wobec nich. Pozostałe argumenty wykazały więc w istocie, że żadna z tych osób nie mogła być legitymowana materialnie również dlatego, że delikt, na który powoływała się powódka, w ogóle, również przez (...), nie został popełnionych. Nie mogło być więc mowy o wykazaniu przez powódkę biernej legitymacji pozwanych osób fizycznych. Z nieistniejącego stosunku objętego w istocie tylko twierdzeniami pozwu, którego wystąpienie nie zostało wykazane w toku postępowania rozpoznawczego, niezasadne jest wywodzenie czyjejkolwiek legitymacji materialnej, tak biernej, jak i czynnej. Ustalenie nieistnienia tego stosunku, z którego powódka wywiodła roszczenie objęte pozwem, było więc w gruncie rzeczy dalej idącą przyczyną bezzasadności powództwa w stosunku do wszystkich pozwanych, w tym osób fizycznych działających po stronie biernej. W ścisłym znaczeniu brak biernej legitymacji materialnej, wynikający z pewnej rozbieżności pomiędzy podmiotami powództwa, także działającymi po stronie biernej, a podmiotowym zakresem stosunku prawnego stanowiącego przedmiot i podstawę żądania pozwu, występować może w sytuacji, gdy istnienie takiego stosunku zostanie wykazane, lecz o odmiennym zakresie podmiotowym, który nie obejmuje konkretnych podmiotów powództwa. Nieistnienie natomiast tego stosunku

właściwie wyłącza ustalenie jego podmiotowego zakresu, a w efekcie również ocenę legitymacji bierniej podmiotów powództwa, wynikającą tylko z porównania zbieżności podmiotowej pomiędzy powództwem, czyli żądaniem i jego uzasadnieniem analizowanym pod kątem podmiotowym, a zakresem, także podmiotowym, wykazanego w danym procesie stosunku prawnego. W istocie rzeczy, nie chodziło o ocenę materialnej legitymacji bierniej pozwanych osób fizycznych, lecz o poprawność uwzględnienia przez Sąd Okręgowy jeszcze dalej idącego zarzuty dotyczącego niepopelnienia deliktu opisanego w pozwie przez któregośkolwiek pozwanych, w tym Stowarzyszenie (...). Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że pozwane osoby fizyczne nie są w tej sprawie legitymowane biernie, oparte zostało na swoistym uproszczeniu, czyli byłoby prawidłowe, gdyby popelnienie deliktu opisanego w pozwie zostało wykazane w odniesieniu do pozwanego w tej sprawie Stowarzyszenia (...) albo podmiotu, który nie został pozwany. W sytuacji gdy niedopuszczalne jest dokonywanie takich ustaleń w odniesieniu do podmiotów, które nie zostały objęte pozwem, ocena zasadności powództwa odnosić się bowiem może wyłącznie do stron procesu, uznanie przez Sąd Okręgowy, że pozwane osoby fizyczne nie posiadają bierniej legitymacji materialnej, nie może zostać uznane za nietrafne. Postępowanie w sprawie wniesionej przeciwko konkretnym podmiotom pozwanym nie może bowiem przesądzić o braku podstaw do przypisania odpowiedzialności innym podmiotom, w tym wymienionym w opisie stanu faktycznego podanego na uzasadnienie żądania pozwu, który nie został wniesiony przeciwko wszystkim podmiotom, z działaniem których roszczenie mogłoby zostać powiązane. W tej sprawie powództwo nie zostało wytoczone przeciwko Skarbowi Państwa, który mógłby być reprezentowany przez organy jednostek, z działalnością których powód wiązał podaną w pozwie podstawę faktyczną powództwa, czyli Prezesa Sądu Okręgowego w W., Prokuratora Okręgowego w W. oraz Prokuratora Rejonowego w P.. Niedopuszczalne byłoby w każdym więc razie dokonywania oceny w zakresie istnienia albo też nieistnienia deliktowej odpowiedzialności Skarbu Państwa wobec powódki. Nie dokonując takiej oceny przy rozstrzyganiu o zasadności apelacji wniesionej w tej sprawie, można tylko poprzestać na stwierdzeniu, że wśród zarzutów apelacji powódki nie pojawił się zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 194 § 3 k.p.c. przez brak dopozwania Skarbu Państwa jako podmiotu, który również mogły zostać objęte żądaniem pozwu, mimo oddalenia przez Sąd Okręgowy dwóch osobnym nawet wniosków powódki o wezwanie Skarbu Państwa, w zakresie działania podanych jednostek, do udziału w tej sprawie po stronie pozwanej. Brak takiego zarzutu w apelacji nie pozwalał na uznanie, że byłyby ono uzasadnione, ani tym bardziej na uwzględnienie z tej przyczyny apelacji. Zaniechanie zastosowania powołanego przepisu, rozsądnie uzasadnione przez Sąd Okręgowy, nie mogło wpływać na ocenę trafności zaskarżonego wyroku wobec pozwanych, w stosunku do których został on wydany. Brak rozstrzygnięcia wobec Skarbu Państwa, wynikający z jego niepozowania oraz oddalenia wniosków, które powódka składała w trakcie procesu na podstawie powołanego przepisu, miał tylko takie znaczenie, że nie pozwalał ostatecznie na ocenę, czy dostrzeżenie przez Sąd Okręgowy braku bierniej legitymacji materialnej pozwanych osób fizycznych było uzasadnione możliwością popelnienia deliktu przez niepozwanego podmiotu, czy też nie było potrzebne, wobec braku podstaw do uznania, że inny podmiot niż pozwani mógł popelnąć delikt, na którym powódka oparła swoje żądanie. Tym bardziej nie było wadliwe uwzględnienie zarzutu braku bierniej legitymacji materialnej po stronie pozwanych osób fizycznych. W postępowaniu wywołanym pozwem wniesionym w tej sprawie niedopuszczalne byłoby bowiem przesądzenie o odpowiedzialności innych podmiotów, których działania zostały opisane w pozwie w związku z czynnościami, które podejmowali pracownicy i członkowie organów Stowarzyszenia (...) w listopadzie 2000 r. przy podejmowaniu kontroli w magazynach położonych w P. i w W. oraz składaniu zawiadomienie o podejrzeniu popelnienia przestępstwa przez prezesa zarządu powodowej spółki.

Osobną przyczynę bezzasadności powództwa i apelacji w stosunku do wszystkich pozwanych stanowił zasadny zarzut przedawnienia, który poprawnie został uwzględniony przez Sąd Okręgowy, mimo że podstawy jego zasadności zostały przedstawione w końcowej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, czyli niezależnie od tego, że Sąd Okręgowy mógł w zasadzie nawet poprzestać na dokonaniu ustaleń w zakresie istotnym dla uwzględnienia tego zarzutu oraz zaprezentowania argumentów prawnych, które przemawiały za jego trafnością i koniecznością uwzględnienia. Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się tym samym podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 442 k.c., a tym bardziej art. 442¹ k.c., który w tej sprawie nie miał zastosowania, a ponadto art. 5 k.c. w zakresie zarzutu przedawnienia. Jego podniesienie nie stanowiło bowiem nadużycia tego prawa ze strony pozwanych.

W sytuacji, gdy powodowa spółka opierała powództwo na dostrzeżeniu związku pomiędzy opisanymi w pozwie działaniami pozwanych a drastycznym spadkiem wartości swojego przedsiębiorstwa, termin przedawnienia roszczenia opartego na konstrukcji deliktowej należało liczyć od momentu, w którym ten stan wystąpił i został przez powódkę stwierdzony, czyli w zasadzie w momencie złożenia do właściwego sądu wniosku o ogłoszenie przez powódkę upadłości z dnia 25 kwietnia 2001 r., w każdym zaś razie nie później niż w dacie wydania przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy – Sąd Gospodarczy postanowienia o oddaleniu tego wniosku z powodu braku środków w majątku powodowej spółki na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, które zostało wydane 27 sierpnia 2001 r. Liczony od tej daty trzyletni termin przewidziany art. 442 k.c. na dochodzenie roszczenia opartego na art. 415 i art. 416 k.c. upłynął więc z końcem 27 sierpnia 2004 r. Powódka nie podejmował bowiem w tym czasie, w przeciwieństwie do T. B. (2) jako osoby fizycznej, żadnych działań, które miałyby na celu przerwanie biegu terminu przedawnienia, w szczególności nie wytoczyła powództwa. Postępowanie w tej sprawie zostało zainicjowane bowiem dopiero pozwem z 24 stycznia 2005 r., czyli wniesionym pół roku po upływie terminu przedawnienia roszczenia skierowanego pierwotnie wyłącznie wobec pozwanych wskazanych w pozwie. W stosunku do osób fizycznych, o dopozwanie których powód występował w toku postępowania, daty przerwania biegu przedawnienia roszczenia deliktowego były dużo późniejsze. Zarzut, na których pozwani się powoływali, dotyczący przedawnienia roszczenia był więc w pełni uzasadniony. Samodzielnie przemawiał się za koniecznością oddalenia powództwa w stosunku do wszystkich pozwanych. O powstaniu szkody oraz o podmiotach ewentualnie odpowiedzialnych powodowa spółka uzyskała wiedzę w okresie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, nie później z pewnością niż w dacie uzyskania informacji o wydaniu postanowienia o jego oddaleniu z podanej przyczyny.

Żadne względnie nie przemawiały ponadto za uwzględnieniem zarzutu, by podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia roszczenie dochodzonego w tej sprawie stanowiło nadużycie tego rodzaju prawa w rozumieniu przyjętym w art. 5 k.c., czyli by nie zasługiwało na ochronę przez uwzględnienie zarzutu tej treści. Ani bowiem pozwane Stowarzyszenie (...), ani tym bardziej osoby fizyczne, które zostały w tej sprawie pozwane, nie podejmowały jakichkolwiek działań mających powstrzymać powódkę przed dochodzeniem uzasadnionego roszczenia, a tym bardziej nie zachowywały się w sposób sugerujący uznanie swojej odpowiedzialności bez potrzeby korzystania przez powódkę z drogi, na którą skarżąca zdecydowała się dopiero pod koniec stycznia 2005 r. W sytuacji, gdy T. B. (1) jako osoba fizyczna wystąpił z podobnym pozwem już 31 maja 2002 r., pozywając Stowarzyszenie (...) o odszkodowanie oszacowane na 78772813 zł, nie sposób było uznać, aby powódka, w której pełnił funkcje prezesa jednoosobowego zarządu, nie miała wiedzy o tożsamy w dużej mierze podstawach własnego roszczenia tego samego rodzaju albo też o konieczności podjęcia czynności jego dochodzenia na drodze sądowej. Zarzut przedawnienia samodzielnie uzasadniał więc oddalenia powództwa, nawet bez dokonywania dalszych ustaleń i analiz prawnych związanych z oceną zasady roszczenia, które nie zasługiwało na uwzględnienie także z powodu braku przesłanek deliktowej odpowiedzialności z art. 415 i art. 416 k.c., czyli z powodów, które zostały w tej sprawie dokładnie ustalone i ocenione przez Sąd Okręgowy, którego argumenty zostało w zasadzie podzielone przez Sąd Apelacyjny. Dalsze rozważania, w tym zajęcie stanowiska w zakresie rozproszonych nadmiernie zarzutów apelacji w zakresie ustaleń, a właściwie oceny ich znaczenia prawnego, można sprowadzić z tego powodu do wyeksponowania ważniejszych argumentów, do których Sąd Okręgowy odwołał się w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zasadniczo zostały one bowiem podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Podstawowe znaczenie dla oceny zasadności powództwa, niezależnie od innych przeszkód, które osobno nie pozwalały na jego uwzględnienie, miał sam związek przyczynowy pomiędzy działaniami pozwanych, które powódka uznała za źródło szkody, a dramatycznym spadkiem wartości przedsiębiorstwa strony powodowej, czyli jej bankructwem, w odniesieniu do wszystkich innych faktów, z którymi skarżąca łączyła powstanie szkody, którą wywodziła z okoliczności bezpodstawnego przeprowadzenia przez Stowarzyszenie (...) kontroli, która odbyła się pod koniec listopada 2000 r., jak też ze złożenia przez pracowników tego stowarzyszenia zaakceptowanego przez jego władze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez T. B. (1) jako osoby fizycznej, a także prezesa zarządu powódki, przestępstw penalizowanych powołanymi przepisami prawa autorskiego. Przeoczone jednak zostało, że jako przyczynę radykalnego bankructwa powódka podawała w istocie zajęcie swoich nośników dźwięku w łącznej liczbie 2200000 płyt CD oraz kaset MC w śledztwie, które zostało tym zawiadomieniem zainicjowane, a tym samym niemożliwości wykorzystania tych nośników w zakresie swojej działalności, jak też obniżeniem renomy powódki

wywołanym prowadzeniem postępowania karnego, w toku którego 16 listopada 2001 r. T. B. (1) zostały postawione zarzuty popełnienia tych przestępstw, 18 listopada 2004 r. został skierowany do sądu akt oskarżenia, wyrokiem z 19 listopada 2015 r., wydanym przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XII K 2/12, oskarżony został skazany nieprawomocnie, wyrokiem bowiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 kwietnia 2016 r., II AKa 105/16, zaskarżony wyrok został uchylony i doszło do umorzenia postępowania karnego z powodu przedawnienia karalności przestępstw, które zostały T. B. (1) zarzucone, zaś postanowieniem wydanym w powołanej sprawie z 30 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy orzekł przepadek zajętych nośników jako rzeczy uzyskanych z przestępstwa. Przez cały okres toczenia się tego postępowania powódka nie miała więc dostępu do płyt i kaset, które ostatecznie utraciła.

Zaprezentowana w tej sprawie konstrukcja powództwa wykazuje, że jako podstawa faktyczna powództwa opartego na art. 415 i ar. 417 k.c. zostały przez powódkę oddane działania, które były podejmowane przez właściwe organy w opisanym postępowaniu karnym, nie zaś przez pozwane Stowarzyszenie (...), jego pracowników i członków organów statutowych. Oceniając, w oderwaniu od wszystkich pozostałych argumentów, związek przyczynowy między działaniem pozwanych, które powódka uznała za czy niedozwolony, dostrzegła bowiem związek pomiędzy tymi działaniami a własnym bankructwem, nie można było jednak uznać, aby w tym zakresie występował adekwatny związek przyczynowy wymagany art. 361 § 1 k.c., a tym samym by zarzut naruszenia tego przepisu, wadliwie zresztą połączony w apelacji z art. 233 § 1 k.p.c., był uzasadniony. Przeprowadzenie wskazanej kontroli oraz złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia opisanych przestępstw nie stanowiło bowiem sprawczego zdarzenia we wskazanym zakresie. Stanowiło wyłącznie impuls dla organów ścigania, które samodzielnie decydowały, czy były podstawy do wszczęcia postępowania, przedstawienia T. B. (1) zarzutów, skierowania do sądu aktu oskarżenia i wydania nieprawomocnego wyroku z 19 listopada 2015 r., a w międzyczasie wydania postanowienia o zajęciu nośników dźwięku, uznaniu ich za dowody, a następnie, po umorzeniu tego postępowania karnego z powodu przedawnienia karalności czynów zarzuconych T. B. (1) – także orzeczeniu o ich przepadku jako uzyskanych w wyniku przestępstwa. Wszystkie istotne decyzje, która powódka uważała za źródło szkody opisanej w pozwie, były podejmowane przez wskazane organu ścigania i wymiaru sprawiedliwości, za działania których odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym deliktowej nie może ponosić ani (...), ani osoby zatrudniane przez to stowarzyszenie, w tym przybierane do przeprowadzenia kontroli z końca listopada 2000 r. i złożenia zawiadomienia o przestępstwie, ani osoby fizyczne powołane w skład organów statutowych tego stowarzyszenia, w tym podejmujące decyzję o niewycofaniu tego zawiadomienia. Okoliczność złożenia tego zawiadomienia, pomimo tego, że zainicjowało ono opisaną postępowanie karne, nie mogła więc samodzielnie uzasadniać deliktowej odpowiedzialności pozwanych dlatego, że był to tylko czynnik sprzyjający podjęciu przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości czynności, którym można przypisać skutek sprawczy. Nie były nimi natomiast działania podejmowane przez Stowarzyszenie (...), ani przez pozwane osoby fizycznej, i to niezależnie od tego, czy kontrola z końca listopada 2000 r. była legalna i uzasadniona, jak też niezależnie od tego, czy została przeprowadzona prawidłowo oraz czy została dokończona, tym bardziej więc niezależnie od tego, czy były faktyczne podstawy złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Podstawy wszczęcia postępowania, postawienia podejrzanemu zarzutów oraz skierowania wobec niego do sądu aktu oskarżenia samodzielnie oceniali niezależni prokuratorzy, których kompetencje obejmowały również ustalenie, czy produkowanie nośników, które zostały zajęte, wymagało zawarcia umowy licencyjnej, a tym samym dokonanie wykładni powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego, w tym art. 94 prawa autorskiego i określenia relacji tego przepisu do art. 17 tego prawa. Na Sądzie Okręgowym w Warszawie spoczywała ponadto kompetencja, a ponadto odpowiedzialność za wydanie nieprawomocnego wyroku z dnia 19 listopada 2015 r., w sprawie XII K 2/12, a ponadto, mimo jego uchylenia i umorzenia postępowania karnego z powodu przedawnienia karalności przestępstwa, popełnienie którego zostało zarzucone T. B. (1), także za wydanie postanowienia o przepadku zajętych nośników. Nie oceniając działań podejmowanych w tym zakresie przez organy ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości z tego względu, że Skarb Państwa nie została w tej sprawie pozwany i z podanych już przyczyn nie został dopozwany, jak również z tej przyczyny, że zakres kognicji sądów oczekujących w sprawie cywilnej nie obejmuje orzekania o legalności oraz zasadności opisanych decyzji i orzeczeń podjętych w postępowaniu karnym, podać tylko należy, na potrzeby oceny zasadności apelacji powodowej spółki, że pozwani nie mogą ponosić własnej odpowiedzialności za skutki działań podjętych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości w toku opisanego postępowania, nawet pomimo tego, że zostało ono zainicjowane zawiadomieniem pochodzącym od Stowarzyszenia (...). Pomiędzy działaniami

pozwanych a ewentualnym powstaniem szkody, na którą powódka powoływała się w tej sprawie, nie występował się adekwatny związek przyczynowy, wymagany art. 361 § 1 k.c., nawet w zakresie działań pomocniczych, związanych ze zbieraniem dowodów w opisanym postępowaniu karnym. Przekonanie powódki, że wskazane organy działały pod dyktando osób zaangażowanych w działalność Stowarzyszenia (...), które stymulowały czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w tym opracowały końcowe zestawienie nośników, uznanych za wyprodukowane nielegalnie, jak też miały dostęp do zajętych w tym postępowaniu płyt CD i kaset MC oraz do dokumentacji, która była związana z ich produkcją na potrzeby wprowadzenia do obrotu, nawet jeśli znajduje faktyczne podstawy w przebiegu postępowania karnego, w którym zostały wydany wyrok z 19 listopada 2015 r., z prawnego punktu widzenia nie może przemawiać za odszkodowawczą odpowiedzialnością pozwanych już ze względu na brak w podanym zakresie adekwatnego związku przyczynowego. Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości co do zasady nie mogą być uwolnione od odpowiedzialności za ewentualne błędy popełnione na etapie prowadzenia postępowania przygotowawczego albo sądowego ze strony osób przybranych do wykonywania czynności dowodowych, gdyby zostały one we właściwym trybie wykazane, co w tej sprawie zresztą nie wystąpiło. Żądanie pozwu nie zasługiwało więc na uwzględnienie również z tego tylko powodu, że nie było adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy opisanym w pozwie działaniami pozwanych, w tym przeprowadzeniem kontroli w listopadzie 2000 r. i skierowaniem do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu ze strony T. B. (1) przestępstw penalizowanych powołanymi przepisami prawa autorskiego a zajęciem 2200000 nośników dźwięku znajdujących się w dwóch magazynach powódki i T. B. (1). Działania pozwanych były okolicznością pośrednio sprzyjającą, lecz nie sprawcą przyczyną zajęcia tych nośników. Nie mogły więc uzasadnić odszkodowawczej odpowiedzialności z art. 415 i art. 416 k.c. pozwanego Stowarzyszenia, jego pracowników i osób powołanych w skład jego organów statutowych. Odmienne stanowisko powódki nie zasługiwało na uwzględnienie. Oparte bowiem zostało na zbyt szerokim oraz nietrafnym rozumieniu przyczynowości we wskazanym zakresie, niezajdującej uzasadnienia w art. 361 § 1 k.c.

Pozostając w sferze przesłanki adekwatnego związku przyczynowego, a tym samym na gruncie zarzutu naruszenia tego przepisu przez Sąd Okręgowy, w uzupełnieniu należy również podzielić stanowisko zaprezentowane w motywach zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym powódka nie wykazała ponadto, aby zajęcie wskazanej partii nośników uniemożliwiło skarżącej dalsze prowadzenie działalności związanej z produkcją płyt CD i kaset MC oraz wydawania prasy muzycznej, w sytuacji, gdy w zasobach powódki pozostawało prawie dwa razy więcej wyprodukowanych już nośników, przy wykorzystaniu których powódka mogła kontynuować działalność bez popadania w długi, zwłaszcza że jednym z poważniejszych klientów powódki była firma T. B. (1), zaległości w stosunku do którego mogły być przedmiotem negocjacji oraz przychylniejszych decyzji ze strony prezes powodowej spółki jako współpracownika z tej samej branży.

Wskazane przeszkody, w tym przedawnienie roszczeń i brak związku przyczynowego pomiędzy opisanymi w pozwie działaniami pozwanych a samą szkodą, wobec osób fizycznych również brak materialnej legitymacji biernej, były aż nadto wystarczające do oddalenia powództwa z pominięciem ponadto oceny pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, której powodowa spółka dochodziła w tej sprawie od pozwanych, czyli również z poniechaniem dokonywania ustaleń faktycznych i wyrażania ocen w zakresie bezprawności działania pozwanych, a zwłaszcza Stowarzyszenia (...), w zakresie kontroli i złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia wskazanych przestępstwa przez T. B. (1), a mimo to Sąd Okręgowy takie ustalenia poczynił i zaprezentował ich ocenę prawną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, również w zakresie konieczności zawarcia umów licencyjnych, czyli w odniesieniu też do wykładni art. 94 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz relacji pomiędzy tym przepisem a art. 17 tej ustawy, mimo że co najmniej można było się odwołać do ocen dokonanych w tym zakresie w prawomocnie zakończonej sprawie z powództwa T. B. (1) przeciwko Skarbowi Państwa, która dotyczyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod sygn. akt I C 787/08 i została zakończona wyrokiem z 24 września 2010 r., którym powództwo o zapłatę kwoty 413291617,70 zł, w tym tytułem odszkodowania, oparte na tych samych w zasadzie faktach, zostało prawomocnie oddalone, tyle że w stosunku do innego pozwanego.

Oceniając w pełnym zakresie wszystkie okoliczności, na których żądanie pozwu zostało oparte, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy zaprezentował trafną ocenę, w tym wykładnię powołanych przepisów prawa

autorskiego, która była zbieżna ze stanowiskiem przyjmowanym w tej sprawie przez (...) oraz przyjętym przez prokuraturę za podstawę skierowania aktu oskarżenia wobec T. B. (1) w sprawie XII K 2/12 i wydania przez Sąd Okręgowy, w tej samej sprawie, nieprawomocnego wyroku z 19 listopada 2015 r., uchylonego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 kwietnia 2016 r., IIA Ka 105/16, którym wskazane postępowanie karne zostało umorzone z powodu przedawnienia karalności przestępstw zarzuconych prezesowi spółki działającej w tej sprawie po stronie czynnej. Już z tego powodu dokonywanie oceny tych czynności w postępowaniu cywilnym nie było dopuszczalne, w tym ocenianie wartości dowodowej opinii, która stanowiła podstawę wydania przez Sąd Okręgowy wyroku z 19 listopada 2015 r. Zarzuty dotyczące oparcia na niej ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy nie zasługiwały na uwzględnienie o tyle, że Sąd Okręgowy opisał tylko wnioski opinii Instytutu, w którym została ona sporządzona. Nie oceniał natomiast sposobu jej wykorzystania w procesie karnym. Zaprezentował natomiast własną ocenę stanowiska Stowarzyszenia (...) w zakresie wykładni art. 94 ust. 2 w zw. z art. 17 prawa autorskiego, do którego się merytorycznie przyczylł.

W rozpoznawanej sprawie nie chodziło jednak o dochodzenie roszczeń opartych o powołane przepisy prawa autorskiego. Sąd Okręgowy nie miał więc obowiązku zajmowania stanowiska w zakresie ich wykładni, w tym ustalenia, czy produkowanie płyt CD i kaset MC wymagało uprzedniego zawarcia umowy licencji, a tym bardziej czy uiszczenie opłat pobieranych przez (...) mogło wpływać na ocenę ważności umów zawieranych przez T. B. (1) z tym stowarzyszeniem. Nie miało istotnego znaczenia dla sprawy ustalenie, czy wpłaty kwot 50000 zł i 30000 zł zasadnie zostały zaliczone przez (...) na poczet porozumienia z 13 sierpnia 1999 r. oraz czy zaległości w wypełnieniu jego warunków, czyli spłaceniu 415000 zł z uzgodnionej kwoty 2000 000 zł, miało wpływ na dalszą ich realizację, a w efekcie na poprawność ustalenia, że od 30 czerwca 2000 r. T. B. (1) nie był uprawniony do zwielokrotniania płyt z repertuarem chronionym przez (...) oraz ich sprzedaży. Nawet nie miało dla sprawy znaczenia, że nośniki wyprodukowane przez powódkę zostały przez T. B. (1) przeniesione na rzecz powodowej spółki i jakie tego rodzaju zdarzenie miałyby znaczenie dla rozliczeń ze stowarzyszeniem (...), w tym dla obowiązku uzyskania licencji na ich zwielokrotnianie.

Podstawowe znaczenie dla wyniku postępowania dotyczącego wyłącznie deliktowego roszczenia powódki miała jednak ocena przesłanki bezprawności działania pozwanych w zakresie przeprowadzenia kontroli, do której doszło pod koniec listopada 2000 r. i złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia wskazanych przestępstw przez T. B. (1). Bez znaczenia pozostawało ponadto to, czy chodziło o niewykonywanie zobowiązań finansowych wobec Stowarzyszenia (...) czy też o brak licencji na zwielokrotnianie nośników po 30 czerwca 2000 r. Istotnego znaczenia dla oceny zasadności powództwa oraz apelacji nie mogło mieć przeprowadzenie kontroli z 1999 r., a tym bardziej jej wyniki. Podnoszone w tym zakresie zarzuty apelacji nie mogły wpływać na jej ocenę. Nie wymagały tym samym szczegółowego rozważania ponad przyjęcie, że nie były to okoliczności istotne dla oceny, czy opisane w pozwie działania pozwanych miały charakter bezprawny. Niezależnie od tego, że zakres ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego można uznać za nazbyt rozległy, w zakresie, który pozostawał dla sprawy istotny, wyprowadzone wnioski i argumenty były jednak poprawne i zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny, który również nie uznał, aby przeprowadzenie kontroli w listopadzie 2000 r. było bezprawne oraz by złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez T. B. (1) było pozbawione podstaw, a tym bardziej by miało bezpośrednio na celu doprowadzenie powodowej spółki do niewypłacalności i bankructwa.

Korzystając ze statusu organizacji zbiorowego zarządzania prawami wielu twórców, w tym z uprawnień przewidzianych art. 105 prawa autorskiego, które zostały w tym przepisie określone szeroko, (...) był uprawniony, również w stosunku do powodowej spółki, do podejmowania czynności mających na celu ochronę praw twórców, interesy których reprezentował, w tym kontrolnych, które były również przewidziane umowami, które (...) zawierał z T. B. (1), jak również w umowie zawartej z powódką 28 listopada 1996 r. Poza sporem również pozostaje, że mimo odmiennego stanowiska powódki oraz jej prezesa, (...) miała podstawy do przyjmowania i takiej wykładni art. 94 ust. 2 w zw. z art. 17 prawa autorskiego, zgodnie z którą zwielokrotnianie nośników zawierających utwory z repertuaru chronionego przez (...) wymagało umów licencyjnych, które od czerwca 2000 r. nie były przez (...) honorowane, w sytuacji, gdy takie poglądy były wyrażane w doktrynie i przyjmowane również w orzecznictwie. Podstawowe znaczenie

należy w tym zakresie przypisywać temu, że swoje stanowisko (...) prezentował również T. B. (1) i wymagał jego zastosowania. Z tego również powodu została przeprowadzona kontroli od 24 do 27 listopada 2000 r., przeciwko której T. B. (1) nie oponował początkowo, podobnie jak powodowa spółka. Prezentując stanowisko, które było tym podmiotom znane i korzystając z dostępu do nośników, które znajdowały się w magazynie w P., pracownicy tego stowarzyszenia, w tym przede wszystkim J. K., przeprowadzili w podanym okresie czynności sprawdzające oparte na odrębnym sprawdzaniu nośników, które im zostały udostępnione i nawet nie były rozdzielone na należące do powódki oraz do firmy (...) jako indywidualnego wydawcy fonograficznego. Wychodząc z założenie, znajdującego podstawę we wskazanych przepisach prawa autorskiego, że zwielokrotnianie nośników przeznaczonych do sprzedaży wymaga umowy licencyjnej, wiąże się też z ponoszeniem stosownych opłat, po ustaleniu, że T. B. (1) tych warunków nie wypełnił wskutek ustalenie, że w zbadanych zasobach pozostają nośniki wyprodukowane bez licencji i opłat, Stowarzyszenie (...) stwierdziło nieprawidłowości, naruszenie praw i złożyło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez T. B. (1) czynów zabronionych, wskutek którego organy ścigania podjęły decyzję o wszczęciu postępowania, zajęciu 2200 000 nośników dźwięku, a następnie przedstawieniu T. B. (1) zarzutów, zaś wyrokiem z 19 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy nieprawomocnie uznał jego winę i skazał prezesa zarządu powódki za popełnienie zarzuconych mu przestępstw, przedawnienie ich karalności było zaś przyczyną uchylecia tego wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, czyli wyrokiem z 20 kwietnia 2016 r., IIA Ka 105/16, i umorzenia postępowania w tej sprawie karnej, po zakończeniu której, postanowieniem z 30 czerwca 2016 r., które zostało utrzymane w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, został orzeczony przepadek tych samym nośników jako uzyskanych z przestępstwa.

Oceniając wskazane działania pozwanych, w tym Stowarzyszenia (...), w imieniu którego działali jego pracownicy i członkowie organów, nie sposób doszukać się bezprawności w przeprowadzeniu kontroli z listopada 2000 r. oraz w złożeniu opisanego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez T. B. (1), za które nie doszło do jego skazania, lecz do umorzenia procesu ze względu na przedawnienie karalności opisanych czynów karalnych. Nie wdając się przy tym w ocenę, czy zwielokrotnianie nośników wymagało licencji, jak też czy doszło do ich przeniesienia na powódkę i jaki wpływ to by miało na ocenę stanowiska przyjętego przez (...), niniejsza sprawa nie dotyczy bowiem praw autorskich, poprzestać należy na wskazaniu, że już z tego powodu, że opisane działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości przyznawały rację temu stowarzyszeniu, doszło bowiem nie tylko do wszczęcia postępowania karnego i postawienia T. B. (1) zarzutów, lecz również do wniesienia do Sądu Okręgowego w Warszawie aktu oskarżenia i wydania nieprawomocnego wyroku skazującego z 19 listopada 2015 r. w sprawie XII K 2/12, mimo jego uchylecia z podanej przyczyny, jak też do orzeczenia przepadku nośników jako uzyskanych za pomocą przestępstwa, decyzje podjęte w tym postępowaniu w sposób jednoznaczny przesądziły o tym, że złożenie opisanego zawiadomienia nie było bezprawne. Nie mogło uzasadniać odszkodowawczej odpowiedzialność pozwanych, w tym Stowarzyszenia (...), za szkodę podlegającą na utracie tych nośników przez powódkę, a tym bardziej na doprowadzeniu powódki do bankructwa niepozwalającego na jej postawienie w stan upadłości. Co więcej, ze względu na podjęte w tym postępowaniu postanowienia i wydane wyroki, na potrzeby rozstrzygnięcia o zasadności powództwa wniesionego w tej sprawie w ogóle niedopuszczalne było ocenianie ich legalności i poprawności, niezależnie od tego, czy wykładnia art. 94 ust. 2 w zw. z art. 17 prawa autorskiego, która została przyjęta za ich podstawę, była prawidłowa merytorycznie. Przyjęcie odmiennego stanowiska nie było więc formalnie dopuszczalne. Wymagałoby też wykazania, że pozwani składali zawiadomienie ze świadomością, że T. B. (1) nie popełnił żadnego przestępstwa i że nie ma podstaw do zajęcia płyt CD i kaset MC, czego powódka w tej sprawie nie była w stanie wykazać już z tego powodu, że pisane czynności prokuratury i sądów stołecznych wykazywały dokładnie przeciwne zdarzenia, w tym istnienie podstaw nie tylko do złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, lecz również wydania nieprawomocnego wyroku skazującego T. B. (1) za jego popełnienie i uchylonego wyłącznie z powodu przedawnienia jego karalności, co nie stało na przeszkodzie w orzeczeniu przepadku nośników zajętych w grudniu 2000 r. jako rzeczy pochodzących z przestępstwa. Nie zostało więc wykazane, aby opisane w pozwie działania pozwanych naruszało przepisy, czyli by było bezprawne.

Bez znaczenia pozostawało natomiast wszystko to, co wiązało się faktem przeprowadzenia kontroli w listopadzie 2000 r., a tym bardziej w 1999 r. Nie miało istotnego znaczenie dla wyniku sprawy to, czy została ona wykonana w całości, w tym zgodnie z planem i terminarzem. Bez znaczenia pozostawało, czy wszystkie dokumenty i nośniki zostały poddane

analizie i jakie były jej wnioski. Nie miało nawet istotnego znaczenia to, czy nośniki zostały przeniesione przez T. B. (1) na powodową spółkę oraz jaki to miało wpływ na ocenę, czy doszło do wyczerpania praw autorskich, albo na wymaganie posiadania licencji. Dla skuteczności zajęcia dokonanego w grudniu 2000 r. i uznania za dowody zajętych nośników nie miało znaczenia to, czy zostały one przeniesione na powodową spółkę. Zajmowane były bowiem jako rzeczy pochodzące z czynu karalnego i jako takie zostały też objęte przypadkiem, mimo umorzenia procesu karnego, prowadzonego sygn. XII K 2/12 Sądu Okręgowego w Warszawie. Jeśli zajęte zostały nośniki należące do powodowej spółki w postępowaniu przeciwko T. B. (1), to z cywilnoprawnego punktu widzenia zdarzenie to mogło co najwyżej uzasadniać odpowiedzialność T. B. (1) wobec powódki, od której (...) nie wymagał dodatkowych opłat. Zarzuty cywilne i karne dotyczyły bowiem T. B. (1), mimo że wiązały się również z wykonywaniem funkcji prezesa zarządu powodowej spółki. Wszystkie podane argumenty sprzeciwiały więc w każdym razie przyjęciu, że opisane w pozwie działania pozwanych miały charakter bezprawny oraz że były ukierunkowane na wyrządzenie powódce szkody, w tym jej doprowadzenie do bankructwa, którego przyczyną mogło być również prowadzenie opisanej sprawy karnej. Nie może to jednak świadczyć do deliktowej odpowiedzialności pozwanych. W zakresie zaś dotyczącym Skarbu Państwa, w ogóle nie jest w tej sprawie dopuszczalna ocena, czy działania podejmowane przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości w opisanym postępowaniu karnym odpowiadały prawu. Można tylko podać, że materiał zebrany w tej sprawie tego nie wykazuje. Apelacja powódki podlegała więc oddaleniu w całości. Z tych samych powodów, na uwzględnienie również nie zasługiwały prezentowane w sposób emocjonalny oceny, które zostały w tej sprawie zawarte w podpisanej przez T. B. (1) jako prezesa zarządu powódki piśmie nazwanym apelacją, w tym zwłaszcza subiektywne analizy pracy sędziów, którzy w pierwszej albo drugiej instancji orzekali w sprawie XII K 2/12, jak też rozważania dotyczące awansu zawodowego albo kompetencji tych sędziów. Można tylko zaznaczyć, że były one dowolne, subiektywne oraz skrajnie emocjonalne, a tym samym pomijały argumenty merytoryczne i istotę działalności sędziów wykonujących wymiar sprawiedliwości, tak w sprawach karnych, jak i cywilnych.

Oddalenie apelacji uzasadniało obciążenie skarżącej kosztami procesu za drugą instancję, poniesionymi przez pozwanych w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt w zw. z § 2 pkt 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności, Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz wszystkich pozwanych, z wyjątkiem działającej bez pomocy pełnomocnika B. B., kwoty po 2272,72 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej właściwej dla spraw o zapłatę, daty wniesienia apelacji i podanej w niej wartości przedmiotu zaskarżenia, czyli poprzez rozłożenie jednostkowej stawki 25000 zł na każdego z pozwanych korzystających z pomocy jednego pełnomocnika, który jednokrotny zakład pracy włożył w wykonanie w tej sprawie obowiązków pełnomocnika z wyboru.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Aleksandra Kempczyńska Robert Obrębski Przemysła Kurzawa